

No. 179



Gena prouneraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 60.00
Miesięcznie „ 20.00
za roznozenie
3.00 fen. miesięcznie.

Z przesyłką poczt.
Kwartalnie Mk. 69.00
Miesięcznie „ 25.00
Poza Łodzią egz. 1.10 f
w Ameryce 1/2 dolara
miesięcznie.

KALENDARZYK

Sroda 30 Wspom. św. P.
Czw. 1 N. Krwi P. J. Ch.
Piąt. 2 Nawiedz. N M P

REDAKCJA

w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Sroda dnia 30 czerwca 1920 roku.

Z Warszawy z biur ogłoszeń, ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska”

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem mk. 250 w tekście mk. 5 za tekstem 250 mk. nekrologi mk. 2 za wiersz pentowy. Drobne ogłoszenia 40 fen. za wyraz Komunikaty mk. 3. — Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Stronice przed tekstem w tekście dla ogłoszeń podzielona na sześć łamów za tekstem na 5 łamów. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi tylko na 2, 4, lub 6 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w ZGIERZU u p. Lacha Kiosk.

Wielki wiec plebiscytowy w Łodzi.

a) Zapowiedziany wczoraj wielki wiec protestacyjny przeciwko naznaczeniu plebiscytu na Warmji i Mazurach na dnia 11 lipca r. b. ludźmi gwałtem czeskim na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie-prowadził około 6.000 osób. Ci, co nie mogli pomieścić się w sali Teatru Wielkiego, pozostali w licznej gromadzie na dziedzińcu. Do nich przemawiali z balkonu gmachu teatralnego ci sami mówcy co i na sali.

Po głębokim żarem miłości ojczyzny owianych przemówieniami pp. Józefa Wólczyńskiego red. Józefa Petryckiego z Warszawy, wiceprezydenta miasta Wojewódzkiego, radnego Klimaszewskiego, Majewskiego, Maks. Brzezińskiego, Radziwiła, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Mieszkańcy miasta Łodzi, zebrani w liczbie 6000 tysięcy na wiecu protestacyjnym, odbytym w sali Teatru Wielkiego w dn. 29 czerwca 1920 r. b. po wysłuchaniu szeregu mówców, zakładają jaknajuroczystszy protest przeciw wyznaczeniu terminu głosowania na terenach plebiscytowych na dzień 11 lipca b. r.

Stwierdzając, że ludność polska na terenach plebiscytowych stale była i jest terroryzowana przez władze państwowe niemieckie i czeskie, że niema dnia, by żandarmerja pruska i czeska nie dopuszczała się krwawych gwałtów na naszych rodakach, wynik plebiscytu zmuszeni będziemy zignorować, gdyż ten w dzisiejszych warunkach odbywający się nie może być uważany za sprawiedliwy i odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy.

Domagając się zatem jaknajkategoryczniej przesunięcia dnia głosowania na czasy późniejsze, bezwzględnie jednocześnie żądamy przyznania ludności polskiej takich samych praw, z jakich korzysta ludność nam obca, a mianowicie: wolności słowa, zebrań i równego udziału we wszystkich organach rządzących.

Nie uwzględnienie powyższych słusznych żądań naszych, naród polski uważać będzie za lekceważenie go sobie przy jednoczesnym pogwałceniu najelementarniejszych zasad sprawiedliwości. Na gwałty zmuszeni będziemy odpowiedzieć również siłą, broniąc swych praw, swej narodowej godności i stając w obronie krzywdzonych naszych współbraci.

Komunikując o powyższej rezolucji czynnikom międzynarodowym w Warszawie, domagamy się podjęcia przez Rząd Polski w Warszawie raz jeszcze interwencji u koalfantów, by żądania narodu polskiego zostały uwzględnione, gdyż tylko w tym wypadku stać się może zadość sprawiedliwości, o którą walczą polska armja.”

Z tragicznych dziejów V. Polskiej Dywizji Syberyjskiej.

Uczestnik krwawych, tragicznych walk V. Polskiej Dywizji Syberyjskiej, któremu udało się uciec z niewoli bolszewickiej i wrócić do kraju, udzielił red. „Rozwoju” interesujących informacji. Podajemy je w streszczeniu.

Wymieniona dywizja utworzona została w sierpniu r. 1918. Ośrodek agitacji werbunkowej i siedziba polskich władz wojskowych znajdowały się w Bogoruslanu w samarskiej gubernji. Dywizję tworzył z polecenia gen. Hallera pułkownik Czuma, naówczas major. Później przeniosło się dowództwo do Nowo Mikołajewska w Syberji.

W miesiącach października i listopadzie 1918 r. 1. pułk strzelców polskich pozostawał na pozycji pod Ufą, walcząc z bolszewikami; za dzielność w polu odznaczył gen. franc. Janin wielu oficerów i szeregowców orderami francuskimi. Następnie wrócił pułk do N. Mikołajewska, gdzie były już sformowane 2 dalsze pułki: piechoty i kawalerji jakoteż część artylerji.

W tymże czasie zaczęły się tworzyć także w Syberji bandy bolszewickie, które dochodziły niekiedy do 10,000 dobrze uzbrojonego chłopca. Wtenczas rząd Kołczaka kilkakrotnie zwrócił się do dowództwa polskiego o pomoc.

I tak 3. pułk strzelców rozlokowany został dla ochrony kolei od N. Mikołajewska do Barnaulu i Sławgorodu. Stoczono w tym czasie krwawe walki pod Sławgorodem i w innych miejscach. Podnieść należy bohaterstwo oddziału 100 ludzi, który broił się przez 4 dni aż do nadejścia odsieczy przeciw bandzie, liczącej około 8000.

Gdy sytuacja rządu Kołczaka stała się bardzo zagrożona, wtenczas armja jego pod naporem regularnych wojsk bolszew. zaczęła cofać się na wschód ku Omskowi. Po rozpadnięciu się rządu Kołczaka cała fala bolszewicka runęła na N. Mikołajewsk i wojska polskie.

Po przygotowaniu ewakuacji przez wojsko, rodziny żołnierzy i rannych, wyciwymano się w eszelonach na wschód. Lecz armja bolszew. tak szybko posuwała się naprzód, że wojsko nasze w zaciętych potyczkach musiało odpierać nieprzyjaciela, aby pociągi z intendanturą, sanitarną i z rodzinami wyczołać szczęśliwie. Trudny był to pochód: 15,000 dywizja polska i 1 baon serbski miały przeciw sobie około 100,000 regularnych wojsk bolszewickich i bandy, dochodzące nieraz do 20,000.

Mimo wszystko byłby się odwrót udał gdyby Czesi nie zatamowali ruchu kolejowego; uwzięli się oni za Polaków, gdyż ci ostatni nie dostarczyli im dla ich potrzeb parowozów, których zresztą wojska nasze prawie że wcale już nie posiadały. Gdy Polacy poprosili o przepuszczenie koleją tylko rannych i inen-

dantury i rodzin żołnierzy, Czesi i na to się nie zgodzili, przyspieszając katastrofę.

Strasznie znęcali się bolszewicy nad naszymi żołnierzami, specjalnie nad ułanami i żandarmerją polową, zamrażając, jak to kilkakrotnie stwierdzono, ułanów na koniach przy 45 stopniach mrozu!

10 stycznia r. b. przyszło do tragicznej w skutkach kapitulacji wojsk naszych pod Kłukwienną na zachód od Irkucka.

Bolszewicy nie dotrzymali umowy, która gwarantowała wolność osobistą; oficerów polskich wrzucono do więzień, żołnierzy umieszczono w obozach jeńców; wielu zmarło na tyfus.

Część żołnierzy z tych, co przedarli się na wschód, wyjechała z Władywostoku statkiem „Jarosław”, zafrachtowanym przez Anglików, i znajduje się obecnie w drodze na Gdańsk do Polski. Okręt wiezie około 1500 żołnierzy i mianowicie 50 oficerów.

Decyzja ostateczna na froncie północnym.

Omawiając ostatnie walki na froncie bolszewickim — pisze krakowski „Czas”:

Różnić trzeba doniesłość dwu terenów: północnego i południowego. Ten ostatni, pozornie wiele efektowniejszy, daje więcej pola dla groźnej dla nieprzyjaciela akcji politycznej, choćby w formie sprawy ukraińskiej.

Niemniej jednak dla przyszłości Polski ważniejszym jest teren pierwszy, północny. Sukcesy przeciwnika na Ukrainie nie dadzą mu nigdy przewagi w wojnie, nie obalą całej, istniejącej obecnie koniunktury politycznej.

Inaczej na północy. Tu przesunięcie dziesiętogo frontu o 100 klm. na zachód, choćby nie spowodowało katastrofy dla naszej armji, podkopie i obali odrazu całą sytuację naszą na wschodzie. Znaczyć to będzie odcięcie nas od Łotwy i jej bałtyckich terenów, nawiązanie przez bolszewików kontaktu z Litwą i Niemcami.

To strata Wilna.

Różnica doniesłości Wilna a Kijowa dla Polski decyduje też o różnicy doniesłości obu frontów. Niepowodzenia na Ukrainie — nie mówię tu o przejściowych fazach obecnej kampanji, lecz o jakiejś zasadniczej zmianie — nigdy nie prowadzą do katastrofy politycznej dla Polski w tej wojnie. Dlatego front północny musi być przez nas uważany za główny, powodzenie nasze nad Dźwinią i Dnieprem zadecyduje o losach wojny z Moskwą.

Rozumieją to doskonale bolszewicy. Przebieg kampanji wiosennej wykazuje dobitnie, że gros swych sił zgromadzili oni na północy około bramy smoleńskiej. Nietylko bronią tu oni nasz kraj, ale i...

Podpisanie polski...

wybaczyć rozstrzygnięcie w wojnie. Na Ukrainie operuje przeważnie kawalerja, starając się szyć polskie zająć i związać.

Pamiętać trzeba, że decyzja w wojnie zależy na pomocy.

Światowe urodzaje.

Komisja finansowa paryskiej izby deputowanych ocenia roczną konsumpcję zboża we Francji na 80 milionów centnarów, zaś produkcję w obecnym roku na 68 milionów centnarów. (Niektórzy twierdzą, że spodziewać się można nawet 75 milionów).

Wynika z tego, że zachodzi potrzeba importowania do Francji około 20 milionów centnarów, gdyż przynajmniej 3 miliony muszą być zachowane na zasiewy. Nietylko we Francji są widoki na bardzo dobre żniwa w tym roku.

Sytuacja w całym świecie rokuje pod tym względem jak najlepsze nadzieje, pominiawszy pewne ewentualności wynikające bądź z wachania się sytuacji politycznej i giełdowej, bądź z warunków transportowych.

Holandja, Szwajcaria, Hiszpanja, kraje Skandynawskie i Indje rozporządzają eksportem 25—30 milionów hektolitrow. Stany Zjednoczone obliczają swoją produkcję zboża na 273 miliony hektolitrow, podczas gdy produkcja roku zeszłego wynosiła 329 milionów hektolitrow.

Tu więc zachodzi zmniejszenie produkcji, wynikające tak ze stosunków atmosferycznych, jak i z obawy przed nadprodukcją. W Kanadzie natomiast będą w tym roku zbiory korzystniejsze, aniżeli w roku poprzednim. W Rumunii liczyć się można z eksportem 40—50 tysięcy wagonów kukurydzy, 2 tysięcy wagonów jęczmienia i owców strączkowych.

Także Bułgaria będzie miała do zbycia poważne ilości zboża, ale z powodu potrzeb Australji i Niemiec i łatwości komunikacji z temi krajami, wynikającej z sąsiedztwa, nie może rynek francuski liczyć wiele na produkcję bałkańską. Przytem Bułgaria ofiaruje wszędzie zboże za narzędzia rolnicze.

Z krajów, w których produkcja nie jest wystarczająca są szczególnie Niemcy zaniepokojone zbiorem ziemniaków: Włochy, które płacą za chleb po 1.50 fr. za kilogram, będą musiały importować 25 milionów ctn. zboża. Widoki w Hiszpanji są dobre.

Anglja stara się wszelkimi siłami podnieść swoje rolnictwo. Ogólnie biorąc sytuacja powszechna jest zupełnie normalna.

Dlaczego spadły dolary i funty szterlingów.

W sprawie spadku kursu funtów szterlingów i dolarów Adolf Peretk, prezes zarządu Banku Angielsko-polskiego udzielił współpracownikowi „Kur. Por.” rewelacji tej treści:

„Już od miesiąca nadeszły z Londynu wiadomości, iż na rynku tamtejszym marki polskie są mocno poszukiwane dla amerykańskiego arbitrażu. Ofiarowano w City funty w zamian za marki polskie z dostawą kilkunastoprocentową, około 3 proc. niżej kursu dziennego.

Widocznie marki te były potrzebne w Stanach Zjednoczonych, na wykłady w Polsce, tudzież może na pokrycie dawniejszych zobowiązań spekulacyjnych.

Jednocześnie pokup na funty i dolary tutaj bardzo się zmniejszył, przy jednoczesnym silnym zaoliadowaniu tych dewiz, co się łączy ze spadkiem cen towarów.

W takim stanie rzeczy spekulanci dewizowi w Polsce zatrwożeni także zapowiedzią reklamentacji obrotów walutowych w kraju naszym, spieszyli się z realizacją nagromadzonych zapasów, po każdej cenie.

Przy tej sposobności ujawnił się fakt że zasoby dewiz były bardzo znaczne; w poszczególne rękach skupiały po kilkanaście tysięcy funtów i odpowiednią sumę dolarów. Utrudnie-

Cieżkie walki z przeważającymi siłami nieprzyjaciela.

WARSZAWA. 29.6 (PAT) Na całym odcinku na północ od Bobrujska nieprzyjaciel pod przykryciem silnego ognia artylerji umacnia swoje pozycje i przegrupowuje się do ataku. Na odcinku tym nasze patrole wywiadowcze ścierają się z czołowymi posterunkami nieprzyjaciela. Na Polesiu po zaciętych walkach oddziały nasze celem skrócenia frontu wycofały się na rozkaz z Mozyrza i Kalenkowicz. W rejonie Olewska oddziały nasze prowadzą energiczną akcję na wschód od rzeki Uborki. W rejonie Kiszyna silny oddział bolszewicki został rozbity, przytem wzięto 4 działa 8 karabinów maszynowych i znaczną ilość amunicji. W krwawych walkach pod Perga zginął dowódca 74 brygady bolszewickiej. Na odcinku tym w ciągu 2 dni ostatnich nieprzyjaciel poniósł nadzwyczaj ciężkie straty. W rejonie na zachód od Zwiahla piechota nasza, która po przerwaniu przez kawalerję Budiennego naszego frontu zmuszona była do wycofania się na Korzec, stoczyła pod tem miastem ciężką bitwę z przeważającymi siłami nieprzyjaciela.

W rejonie Szepietówki, gdzie pojawiły się nowo przybyłe z Kaukazu dywizje jazdy bolszewickiej, toczą się zacięte walki. Atak nieprzyjacielski, prowadzony wzdłuż toru kolejowego Żmerynka-Bar i popierany przez 3 pociągi pancerne, został odparty przez naszą piechotę wybitnym współdziałaniem artylerji ciężkiej i lotników. Na południe od tej linii drobne utarczki.

Kuliński gen. podporucznik.

WARSZAWA. 29.6 (PAT) Komunikat dodatkowy. W ostatnich czasach są stale ze źródeł rozszewiane kłamliwe wiadomości o tem, że wojska polskie opuszczając Kijów, zburzyły sobór św. Zofji, sobór włodzimierski-stację wodociągów, stację elektryczną, wysadzili w powietrze kilka budynków użyteczności publicznej i t.d. publicznie stwierdza się, że wszystkie te wiadomości są całkowicie zmyślane. Wojska nasze opuszczając Kijów, zburzyły tylko mosty na Dnieprze. Wkraczając do miasta oddziały nasze zastały stację elektryczną i wodociągi w stanie nieczynnym z powodu rujnującej je gospodarki bolszewickiej. Podczas pobytu w Kijowie wojska polskie uruchomiły stację wodociągów i przystąpiły do przygotowań robót w celu uruchomienia stacji elektrycznej. Oba powyższe zakłady zostały pozostawione bolszewikom w stanie lepszym niż były przed zajęciem przez wojska polskie Kijowa. Co się tyczy cerkwi i soboru, to takowe zostały przez wojska polskie nie tknięte. Na tomiasz bolszewicy, bombardując to miasto trzema pociskami ciężkiej artylerji uszkodzili sobór św. Włodzimierza. Wysadzenie mostu było niezależnie od względów strategicznych powodowane tem, by przez opóźnienie przybycia bolszewików umożliwić kilku tysiącom ludności cywilnej Kijowa ucieczkę przed prześladowaniami, jakie czekały ją od powracających czerezwyczejek sowieckich.

Kuliński gen. podporucznik.

Projekt konwencji polsko-gdańskiej.

GDANSK. 29.6 (PAT) Dziś doręczono członkom komisji konstytucyjnego gdańskiego zgromadzenia prawodawczego tekst projektu konwencji polsko-gdańskiej, opracowany przez radę stanu. Projekt zawiera ustęp, dotyczący zaopatrzenia Gdańska w żywność przez Polskę, dalej sprawę handlu i przemysłu oraz portu gdańskiego. Odnośnie do pierwszej części mówi projekt gdański: Oba państwa mogą wydawać z szczególnych powodów zakazy przywozu i wywozu. Od tej zasady dopuszcza się następujące wyjątki.

a) Na mocy układu pokojowego Gdańsk odłączony został od rzeszy niemieckiej, aby zapewnić Polsce dostęp do morza. Gdańsk z tego powodu oderwany został od swej podstawy wyżywienia tj. Pomorza. Polska obowiązuje się zatem dostarczyć Gdańskowi uzupełnienia jego własnych zbiorów w takich rozmiarach, któreby pozwoliły Gdańskowi na wydawanie racji żywnościowej w tej samej ilości jak na Pomorzu. Cena tych środków żywnościowych, dostarczanych przez Polskę, nie może być wyższą od ceny, obowiązującej na produkty, pochodzące z obszarów wolnego miasta Gdańska.

a) Polska obowiązuje się dostarczyć Gdańskowi odpowiedniej ilości węgla. Dostawa węgla ma nastąpić według tego samego systemu i po tych samych cenach na jakich dostarcza węgla rząd polski, miastom polskim. Polska obejmuje uregulowanie dostaw węgla do Gdańska.

a) Polska obowiązuje się dostarczyć Gdańskowi produktów pierwszej potrzeby w stosownych ilościach po cenach krajowych. Dotyczy to przede wszystkim nafty i produktów naftowych, drzewa materiałowych (kaciki, skóry, środków nawozowych, trzody, spirytusu i papieru. Gdańsk zastrzega sobie uzupełnienie tej liczby według artykułu 102 ustęp 2.

d) Polska obowiązuje się pozwalać gdańskim rybakom na połów ryb na wodach półwyspu Hela.

Drugi ustęp dotyczy handlu i przemysłu. Oba państwa zobowiązują się nie czynić lub popierać żadnych zarządzeń, któreby miały na celu uszkodzenie przemysłowi i handlowi lub rolnictwu drugiego państwa. Nadto istniejąca w gdańskim porcie strefa wolna będzie utrzymana; o ile istniejąca obecnie strefa wolna nie okaże się wystarczającą dla potrzeb handlu przyszłego, Gdańsk przyjmuje na siebie obowiązek rozszerzenia tej wolnej strefy.

Postanowienia ustępu ostatniego są: Gdańsk jako międzynarodowy port światowy nie może przyznać żadnych jednostronnych udogodnień jednej narodowości; ma dla tego zaś wszelkie gwarancje, aby Polska dowoli używała dróg wodnych, doków i przystani i innych urządzeń, znajdujących się na obszarze portowym, potrzebnych dla wywozu i przewozu z Polski i do Polski i nie pozostawała w tyle poza innymi państwami. Port gdański musi pod względem rozmiarów swoich urządzeń znajdować się zawsze w odpowiednim stanie celem wypełnienia zasad zawartych w ustępie 2.

Należy zasadniczo zaznaczyć, że Gdańsk na mocy swej suwerenności uprawniony jest i powołany do strzeżenia i popierania gdańskiego handlu i przemysłu, których podstawę tworzą urządzenia portowe.

Jednak ze względów praktyki i lojalności jest Gdańsk gotów zgodzić się na to, aby zarząd portu gdańskiego przeszedł w ręce wydziału, składającego się z 6 członków, Polaków i Gdańszczan, jednego rzeczoznawcy, mianowanego przez Ligę narodów, a nie należącego ze względu na swoje obywatelstwo ani do Polski ani do Gdańska.

Okrety jednego z obu państw i ich ładunki mają być traktowane w drugim państwie jak własne okręty względnie ładunki, bez względu na to, skąd te okręty lub ładunki wyjechały i dokąd są przeznaczone.

Zaburzenia w Irlandji.

PARYŻ. 29 czerwca. (PAT). Z Londynu donoszą: Wprawdzie walki uliczne w Londondery ustały, jednakże strajk kolejowy rozszerza się coraz bardziej. Ludność szturmując częstokroć sklepy i składy z żywnością. Kojarze wzbraniają się przewozić amunicją i transporty żołnierzy. Główna linja kolejowa z Dublinu do południowo-wschodniej Irlandji była wczoraj poraz pierwszy unieruchomiona.

„Times” donosi, że wczoraj aresztowany został w imieniu republiki irlandzkiej gen. bry-

gady Leppkal oraz pułk. Danford i Tyrrel.

PARYŻ. 29 czerwca. (PAT). Według wiadomości z Dublinu w Fernoy zaszyły zaburzenia. Zniszczono wiele wystaw sklepowych. W końcu tygodnia ubiegłego zburzono w Belfascie 15 sklepów, należących do katolików.

Wojsko aresztowało 80 demonstrantów: Dnia 23 wieczorem niewiadomy sprawca zrzucił z hotelu Liberty w Dublinie kilka granatów ręcznych, które jednak strat nie wyrządziły.

nie kredytowe i zakaz udzielania zaliczek na dewizy, oczywiście potaż spotęgowany.

Wchodzi jeszcze w rachubę rynek łódzki, którego operacje funtowe i dolarowe, związane

z przewozem surowców: niemało przyczyniły się do deprecjacji marki polskiej.

Zastój panujący w Łodzi obezwładnił do tego stopnia tamtejszych nabywców dewiz, iż

przestali być czynnikiem wywierającym jakikolwiek wpływ w tym zakresie.

Dalsze kształtowanie się kursu zależnym jest w znacznej części od ruchu towarowego, tudzież od formy, jaką przyobleczone zostanie oczekiwana w niedalekim czasie kontrola rządu, nad obrotami walutowymi. Wreszcie decydować będą względy polityczne i gospodarcze.

SPRAWY POLSKIE.

Falszywa pogłoska o gen. Iwaszkiewiczu.

WARSZAWA. 28. czerwca. (PAT). Niektóre dzienniki warszawskie i prowincjonalne pomieszczy wzmiankę, jakoby generał Iwaszkiewicz otrzymał dymisję. Ze źródła wiarogodnego komunikują nam, że wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, gdyż gen. Iwaszkiewicz po ukończeniu operacji na Ukrainie otrzymał urlop, o który już poprzednio prosił, ze względu na stan swego zdrowia. Po ukończeniu urlopu generał Iwaszkiewicz wraca na front.

Niemieckie szturmy.

OLSZTYN. 29 czerwca. (PAT). Niemcy zdołali przekupić, zecerów i robotników, pracujących w drukarni pisma polskiego, wydawanego w języku niemieckim pod tytułem „Masurische Volkszeitung“ i nakłonić ich do zaprzestania pracy.

Wydawanie pisma polskiego plebiscytowego, musiało być wstrzymane, aż do przyjazdu nowych zecerów.

Zbrodnie czoskie.

NOWY TARG. 29 czerwca. (PAT). Biuro Prasowe Komitetu plebiscytowego spisko orawskiego donosi: Według relacji, otrzymanych wczoraj z Niedzicy w nocy z soboty na niedzielę nieznanymi sprawcami wysadzili w powietrze 2 domy w Niedzicy.

Z tych domów zamieszkiwał tamtejszy sędzia z rodziną. W czasie wybuchu sam sędzia został ciężko ranny, jak również, jego córka. Niedzica jest główną siedzibą czeskich bojówek i mieszkają tam, którzy spowodowali znaną śmierć św. p. prof. Wizimierskiego.

NOWY TARG. 29 czerwca. (PAT). Z dunajca w pobliżu Sromowiec wydobyto zwłoki św. p. prof. Wizimierskiego, strasznie zmasakrowane.

Głowa przedstawia jedną bezkształtną bryłę, oblepioną krwią.

NOWY TARG. 29 czerwca. (PAT). B. prasowe polskiego kom. plebiscytowego spisko orawskiego donosi: Wskutek wypadków jakie ubiegłej niedzieli zaszły, przemieniając kraj na front wojenny, jeden z przedstawicieli komisji międzysojuszniczej hr. D. Iwon wydał rozporządzenie, zaprowadzające stałe stráže bezpieczeństwa, złożone z wiejskich chłopów, zaopatrzonych w broń, a poddanych kierownictwu połowych żandarmów czeskich.

Rozporządzenie hr. D. Iwona pomnaża tylko siły czeskich bojówek; naturalna rzecz, że stráže, kierowane przez czeskich żandarmów będą używane tylko przeciw działaczom polskim.

Górnośląskie Z. Z. P. w obronie interesów Polski.

BYTOM. 29 czerwca. (PAT). Z powodu odezwy organu niemieckich socjalistów „Volkswille“ do robotników by uniemożliwili wywóz węgla górnośląskiego do Polski, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które skupia 80 pracobotników górnośląskich zorganizowanych wystąpiło z energicznym protestem przeciwko zbrodniczej akcji socjalistów niemieckich.

Wiec w Wilnie.

WILNO. 29 czerwca. (PAT). W niedzielę odbył się w sali rady miejskiej wiec z udziałem około 2000 osób. Wiec powziął następującą uchwałę 1) Wrazić Naczelnikowi Państwa

i naczelnemu Wodzowi hołd wdzięczności za uwolnienie Wilna z niewoli bolszewickiej. 2) Przestać wyrażać serdecznej miłości i uznania bohaterskiemu żołnierzowi polskiemu, który własną piersią broni ognisk domowych przed nawałą moskiewską i zakreśla ostrzem bagnetu przyszłe granice Rzeczypospolitej.

3) W myśl odezwy Naczelnego Wodza, przynajmniej ludności kresów prawo decydowania o przynależności państwowej, oświadczyć, że wolą ludności tej jest należeć po wieczne czasy do państwa polskiego, ponieważ żadne inne rozstrzygnięcie nie zadowolni kresów, domagać się jaknajrychlejszego wcielenia ziem kresowych do Rzeczypospolitej polskiej oraz niezwłocznego rozpisanie wyborów do sejmiku warszawskiego. 4) Uznając konieczność popierania rządu w jego pracy nad budową Rzeczypospolitej zobowiązać się do jaknajszerszego poparcia pożyczki państwowej.

Jak mści się czerwona gwardja na jeńcach polskich.

Od jednego z oficerów, który powrócił z frontu, „Gazeta Wieczorna“ dowiaduje się o przejmujących grozą zbrodniach, popełnianych przez bolszewików na jeńcach polskich. W jednym z miast ukraińskich opróżnionych przez wojska polskie, bolszewicy wszedłszy do niego rozpoczęli rabować sklepy polskie, wyrzynając palaków doszczętnie. Ze schwytanych jeńców polskich zdarto zupełnie odzież, nagich rabano pałaszami, przyczem wielu poobcinano ręce i nogi. A następnie na stacji załadowano do wagonów, które oblanio benzyną i podpalono.

Wrażenia teatralne.

— 0 —

Teatr Polski. „Czy jest co do ocenia?“, Farsa w 3-ech aktach Heneguna i Weber'a.

(25 - letni jubileusz pracy scenicznej Lucjana Wiśniewskiego.)

Według recept farsowego sceno-pisarstwa doskonały utwór.

Sytuacje dramatyczne wyzyskane z ogromnym zrąstwem efektów plastycznych, podniecających wyobraźnię.

Galijski, lekk humor, który wykoncypował szereg postaci, spłótł ich w koło tanecznego wiru, co zabawia i rozśmiesza.

Gdyż to jest cel istotny każdej farsy.

Kolizje młodego małżonka hr. Roberta de Frivella, którego w chwilach zgoła nieodpowiednich przesładuje wiarno celnika z uporczywym refrenem „Czy jest co do ocenia“, istotnie bawią widza.

Tymbardziej, iż zło, na którym rozwija się akcja, ożywione jest wytrawnym piórem dobrych majstrów scenicznych.

Publiczność łódzka, która przybyła do teatru, aby złożyć dowody uznania dla 25-letniej pracy scenicznej p. Lucjana Wiśniewskiego, bawiła się wybornie, podziwiając oprócz postaci radcy sądowego, którą kreował jubilat, także gre, pań: Rodowiczowej, Kościeszanki, Zbikowskiej i Mleczyńskiej, oraz panów: Rdzawicza, Urbańskiego, Wrońskiego, Meliny i Pilarskiego.

W akcie drugim wręczono jubilatowi kosesze kwiecie, wieniec i podarunki, przyczem w imieniu kolegów i koleżanek wygłosił jeden z artystów krótkie przemówienie.

Publiczność serdecznie, wielokrotnie powtarzanymi oklaskami witała zasłużonego jubilata.

W sympatycznym kontakcie, wytworzonym uroczystością chwili pomiędzy sceną i widownią, płynęła potoczycie akcja świetnie wyreżyserowanej przez p. Józefa Leśniewskiego farsy.

Po skończonym przedstawieniu publiczność zgotowała jubilatowi gorącą owację.

A. N.

W SPRAWIE PRZYMUSOWEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ.

a) Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego Propagandy Pożyczki Państwowej postanowiono wprowadzenie przymusowej pożyczki, przyczem opracowanie sposobu zrealizowania projektu powierzone sekcji organizacyjno-finansowej.

Opracowany przez Komisję projekt, który Województwo przesłało do Starosty i Komisarza rządu na m. Łódź, przedstawia się następująco:

Każdy obywatel posiadający, czy nie posiadający mienia, winien obowiązkowo nabyć pewną ilość pożyczki 5 proc. wewnętrznej. O ile obecnie do dnia 15 lipca r. b tego nie uczyni, będzie musiał wziąć pożyczkę przymusowo i to trzy procentowa, żadnych ulg nie dająca.

Dla oszacowania nieruchomości tak miejskich jak wiejskich za podstawę służy ocena towarzystw Kredytowych Miejskich i Kredytowego Ziemskiego z r. 1914. Przyznane tedy pożyczki należy mnożyć na trzy a otrzymaną w ten sposób kwotę powiększyć dziesięciokrotnie, aby otrzymać minimalną wartość obecną. Objasniamy przykładem: na dom dano w 1914 lub lat poprzednich 10000 rubli pożyczki, wartość tedy domu 30,000 w 1914 r., obecnie 3 00000 x 216-648,000 marek pol.

To samo obliczenie dotyczy się folwarków. Różnica polega na tem, że z wartości miejskich właściciel wzięć może 8 proc, a z ziemskich 12 proc, a więc z domu wartości 648,000 m. p. 8 proc. 51840 t. j. 52,000, z folwarku wartości 648,000 m. p. 10 proc. 77760 t. j. 78,000.

Z fabryk nieczynnych 8 proc, a z czynnych 12 proc. Na nieruchomościach miejskich lub wiejskich nie obciążonych T.Kr.M. i Z. należy szacunek przeprowadzić przez analogię, lub też na zasadzie procentów znajdujących się w urzędach skarbowych. Zwracać tedy należy szczególną uwagę na wartość inwentarza a nawet drobiu włościan.

Od kapitałów wolnych, a więc od gotowizny, którą ktoś u siebie posiada w schowkach bankowych lub na otwartym rachunku w bankach, lub też w wókslach 35 proc. bez względu na kwotę.

Posiadacze listów zastawnych, obligacji i akcji winni nabyć minimalnie 20 proc. giełdowej wartości otrzymanej ze sprzedaży.

Właściciele kwot hipotecznych biorą tyle ile zarobkują, a więc do 10,000 nic, od 10 do 20 tys. 1 proc. od 20 do 30 tys. 3 proc. od 30 do 40 tys. 4 proc. od 40 do 50 tys. 5 proc. od 50 do 60 tys. 6 proc. od 60 do 70 tys. 7 proc. i t. d. aż do 50 proc. kwot umieszczonych na hipotekach lub zarabianych.

Wyżej tedy jak 50 proc kwot umieszczonych nie obowiązany jest kapitalista brać pożyczki, jak też wyżej zarabianych pieniędzy zarobkująco.

— Propagowanie pożyczki Odrodzenia w Zgierzu.

a) Na posiedzeniu Centralnego Komitetu propagandy Pożyczki Państwowej w Zgierzu, na skutek wniosku przedstawiciela grupy robotniczej, który uważa, że robotnik chętnie chciałby nabyć pożyczkę, gdyż rozumie, że przyczyni się tem do polepszenia przyszłości swej i swych potomków, lecz nie jest w stanie naraz odłożyć większą kwotę dla nabycia pożyczki, — postanowiono zwrócić się do wszystkich właścicieli fabryk, aby wrazie wystąpienia robotników z propozycją wyłożenia zadeklarowanych przez nich sum z prawem potrącenia z nich zarobków, przychylił się do tego, spełniając ten moralny obowiązek względem Ojczyzny.

Zaznaczono przytem, że wśród klasy robotniczej, świadomej doniosłości Pożyczki Państwowej, powstała myśl zaciągnięcia specjalnych pożyczek w tutejszych instytucjach pożyczkowych, które następnie będzie można spłacać ratami, a wypożyczoną kwotę zużyć na kupno Pożyczki Państwowej.

— Nowa ordynacja wyborcza.

a) Według nowego projektu ministerjum w sprawie ordynacji wyborczej, przewidzianych jest dla Łodzi 100 radnych—Czynne prawo wyborcze posiadają według niego wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 21 lat i od roku mieszkają w danej miejscowości. Bierne—przysługuje tym, którzy pokończyli 25 lat i umieją czytać i pisać po polsku. Prawa wyborczego pozbawione są osoby utrzymujące się z dobroczynności publicznej.

— Za fałszywym paszportem.

a) Policja aresztowała Michała Biedermana w lokalu przy ul. Zawadzkiej №33, który ukrywał się za fałszywym paszportem. Aresztowanego osadzono w więzieniu przy ul. Muzja-

